

tatorów odpowiadają dwóm typom teologii wyróżnionym przez Pseudo-Dionizego: teologii afirmatywnej oraz negatywnej. Zdaniem średniowiecznych komentatorów wyżej należy cenić teologicznie negatywną oraz symbole wulgarne, gdyż w ich przypadku nie ma obawy, że pomylimy symbol z samą rzeczywistością oznaczaną.

Jedyną wypowiedzią w czasie konferencji na temat renesansowego neoplatonizmu był referat dr Gabrieli Kurylewicz z Warszawy na temat: *Being and Good according to Giovanni Pico della Mirandola* (Dobro i byt według Giovanniego Piko della Mirandoli). Prelegentka pokazała związki metafizycznej koncepcji Jana Piko della Mirandoli z tradycją neoplatońską, ale również z metafizyką scholastyczną, a zwłaszcza z teorią transcendentaliów.

Obradom konferencji towarzyszyły imprezy kulturalne: zwiedzanie Lublina i Kazimierza nad Wisłą, zaś czwartego dnia konferencji w Filharmonii Lubelskiej goście wysłuchali koncertu, w czasie którego wykonano II symfonię c-moll Gustawa Mahlera. W czasie konferencji ukonstytuował się polski oddział Międzynarodowego Stowarzyszenia Studiów Neoplatońskich (*International Society for Neoplatonic Studies*); pierwszą jego przewodniczącą została prof. dr hab. Agnieszka Kijewska (KUL), zastępcą prof. dr hab. Maria Dzielska (UJ), zaś sekretarzem ks. dr Tomasz Stępień (UKSW).

Akta konferencji zostaną opublikowane w Wydawnictwie KUL.

Roman Majeran – Lublin, KUL

### **3. PATRYSTYCZNE HOMILIE I KOMENTARZE BIBLIJNE (Sekcja Patrystyczna, Brenna, 25-26 IX 2003)**

W dniach 25-26 września 2003 r., w Domu Spotkań i Formacji Archidiecezji Katowickiej im. św. Jadwigi Śląskiej w Brennej, położonej w uroczym zakątku Beskidu Śląskiego, odbyło się doroczne spotkanie Sekcji Patrystycznej, pod gościnnym patronatem ks. prof. dra hab. Wincentego Myszora, dziekana Wydziału Teologii Uniwersytetu Śląskiego. Obrady na temat: *Patrystyczne homilie i komentarze biblijne* zgromadziły ok. 40 osób ze wszystkich ważniejszych ośrodków polskich oraz gości zagranicznych na czele z ks. prof. Enrico Dal Cavolo z Rzymu.

Poprzedzone obiadem obrady rozpoczęło wprowadzenie i powitanie uczestników, którego dokonał prezes Sekcji – ks. prof. dr hab. Józef Naumowicz, po czym rozpoczęła się I sesja, pod przewodnictwem ks. prof. dra hab. Henryka Wójtowicza. Pierwszy z prelegentów, ks. prof. dr hab. Edward Staniek, przedstawił kolejno dwa referaty. Najpierw poruszył temat: *Koncepcja homilii patrystycznej*, który wybrał z okazji dziesięciolecia swojej pracy w Katedrze Homiletyki PAT. W swym wystąpieniu przedstawił źródła patrystycznych homilii, poczynając od Jezusa Chrystusa, który był pierwszym głoszącym, nade wszystko zaś sam był Słowem, poprzez przepowiadanie w czasie nabożeństw synagogałnych, a skończywszy na warsztacie retoryki greckiej i rzymskiej. Następnie podjął próbę nakreślenia granicy pomiędzy

homilią a kazaniem, łącząc homilię z językiem Ewangelii, kazanie zaś mieszcząc w obszarze retoryki; określając homilię wedle źródłostowu jako przyjacielski dialog pomiędzy Bogiem a homiletą z jednej strony, homiletą a świętym zgromadzeniem z drugiej, w końcu jako dialog między Bogiem a zgromadzeniem. W dalszej kolejności Prelegent określił homiletę jako wybranego przez wspólnotę lub głoszącego na mocy charyzmatu, samą zaś homilię jako przedstawienie, a nawet uobecnienie wydarzeń zbawczych tak, by słuchający poczuli się ich uczestnikami, oraz jako wykład prawd i mądrości. Odwołując się do takich mistrzów homilii, jak Orygenes i św. Jan Chryzostom, ukazał wreszcie różne rodzaje homilii rozumianej jako wtajemniczenie i jako komentarz do tekstu biblijnego, później także do Symbolu; w końcu, odwołując się do Melitona z Sardes scharakteryzował homilię paschalną, by poprzez nią zakończyć referat odniesieniem do homilii mistagogicznej.

Drugi referat, zatytułowany *Ojcowie Kościoła mistrzami w przepowiadaniu Słowa Bożego*, ks. prof. Staniek spożytkował na ukazanie wzoru głosiciela i głównych linii, na których ów wzór się zasadza. W swym wystąpieniu ukazał kaznodzieję jako chmurę zbierającą treść nad morzem Pisma św., by następnie zraszać nią serca słuchaczy. Przywołując postać św. Ambrożego, wskazał na obecne u niego cechy, którymi winien odznaczać się przepowiadający, a do których należą: precyzja, roztropność, sprawiedliwość, odwaga, umiar, zaangażowanie uczuć i woli, nadto umiejętność korzystania z dorobku innych. Dalej, jak kontynuował Prelegent, Ojcowie uczą, że nie wolno zatrzymać się jedynie na stronie intelektualnej, bo głoszenie winno iść w parze ze świadectwem życia. Grzegorz Teolog, następny autor, do którego odwołał się Prelegent, został ukazany jako pouczający nas, że głosiciel winien wejść w świat Objawienia i umieć przekazać swoje świadectwo, że kazanie jest wizytówką Kościoła, że głoszący, choć nie musi być doskonały, winien jednak być charyzmatykiem, winien wystrzegać się pychy i próżności, że ważny dlań jest również talent, osobowość i praca. W toku tego referatu ujrzeliśmy także wzór św. Augustyna jako kaznodziei – nauczyciela, św. Jana Chryzostoma – artysty słowa, oraz św. Grzegorza Wielkiego, który głoszenie porównał do gry na cytrze o wielu strunach, ukazując rozmaite drogi przepowiadania różnym osobom i na różne okazje. Jediną zaś możliwą konkluzją tego wystąpienia mogło być i było stwierdzenie, że Ojcowie jawią się nam jako autentyczni mistrzowie słowa i wzór do naśladowania.

W dyskusji, która nastąpiła po drugim referacie, wzięli udział ks. W. Myszor, ks. E. Staniek, ks. M. Szram i M. Wojciechowski. Odwołał się w jej trakcie do problemu związku między homilią a modlitwą, którego najlepszym dopowiedzeniem jawi się opinia św. Augustyna, iż kaznodzieja winien modlić się przed głoszeniem, w jego trakcie i po nim. Poruszono także kwestię zbieżności i różnic między homilią a komentarzem, odwołując się do Orygenes, dla którego komentarz był skierowany do elit i ludzi wtajemniczonych, a homilia do ludzi prostych. W końcu poruszono zagadnienie wtajemniczenia – Ojcowie bowiem wtajemniczali w rzeczy znane. Odpowiedź okazuje się tkwić w fakcie, że życie religijne możliwe jest tylko w świecie tajemnicy, której nie można nigdy do końca pojąć, i nawet gdy się raz w nią wejdzie, nie traci się potrzeby ustawicznego jej odkrywania.

Po chwili odpoczynku i popołudniowej kawie, referat pt. *Koncepcje komentarza biblijnego w okresie patrystycznym* wygłosił ks. dr hab. Mariusz Szram. Najpierw ukazał w nim rys historyczny zagadnienia, począwszy od pierwowzorów komentarzy, których doszukać się możemy w midraszach żydowskich i greckich komentarzach linearnych, w tradycji biblijnej i ustnej, w końcu w hellenizującym judaizmie, reprezentowanym przez Filona z Aleksandrii, poprzez najwcześniejsze, pochodzące z II w. próby komentatorskie, dalej tradycje wschodnich szkół egzegetycznych (aleksandryjskiej i antiocheńskiej) oraz późniejszych szkół zachodnich reprezentowanych przez takich autorów, jak św. Hilary, św. Ambroży czy św. Augustyn. Zapoznał również słuchaczy z rodzajami komentarzy, jak *tomoi*, *commentarii* – stanowiące własną, pogłębioną refleksję nad tekstem; *scholia*, *quaestiones* – krótkie komentarze naśladowujące greckie komentarze marginalne; *eklogai*, *catenae* – zawierające cytaty z homilii. Ukazał także cechy wspólne tego gatunku tak od strony treści (odwoływanie się do źródeł historycznych, profil dogmatyczny – moralno – duchowy i elementy polemiczne), jak i od strony formalnej (układ linearny, podział na księgi lub rozdziały), czy od strony celu (przeznaczenie naukowo-dydaktyczne, skierowanie zwykle do elit, obecność linii pożytku duchowego). Na końcu, na podstawie przykładu reprezentantów dwóch szkół – alegorycznej i literalnej, przedstawił różnice zachodzące pomiędzy ich komentarzami. I tak, porównując styl Teodora z Mopsuestii, Dydyma Ślepego, Orygenesisa i Teodoretę z Cyru, ukazał komentarze literalne jako krótsze i suche, unikające kaznodziejskiej formy i charakteryzujące się obfitym wstępem, zaś alegoryczne jako poszukujące głębszego sensu duchowego, posiadające zwykle krótki wstęp, odwołania do gramatyki i historii oraz Starego Testamentu.

Wobec klarownego przedstawienia tematu nie było po nim planowanej dyskusji, za to nastąpiła prezentacja osób biorących po raz pierwszy udział w sekcyjnym spotkaniu. Zaraz po tym ks. prof. J. Naumowicz i ks. prof. H. Pietras przedstawili plany wydawnicze serii: *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, *Studia Antiquitatis Christianae* oraz *Źródła Myśli Teologicznej*. Plany zaś wydawnicze Międzywydziałowego Zakładu Badań nad Antykiem Chrześcijańskim KUL i zapowiedzi zbliżających się sympozjów przedstawił ks. prof. S. Longosz, a kwestię obecności bibliografii patrystycznej w internecie omówił dr hab. M. Wojciechowski.

Po wysłuchaniu informacji i chwili przerwy, uczestnicy spotkania zgromadzili się na Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. dziekana W. Myszora, podczas której homilię wygłosił ks. prof. Enrico Dal Cavolo z Uniwersytetu Salezjańskiego w Rzymie. Wychodząc w niej od biblijnego pytania o osobę Jezusa Chrystusa ukazał przykłady trzech osób: mistycznie rozkochanego w Jezusie Orygenesisa, św. Bernarda z Clairvaux oraz Jana Pawła II – trzech osób, które uczą nas kroczenia za Zbawicielem stanowiącym centrum życia chrześcijanina. Po kolacji i giełdzie książek znalazł się także czas na przyjacielskie spotkanie w sali kawiarnianej, wymianę myśli i dzielenie się wrażeniami.

Drugi dzień zjazdu rozpoczęła poranna Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. dra A. Santorskiego. W homilii, wygłoszonej po łacinie, ks. W. Turek z Rzymu odwołał się do Chrystusowego pytania: *Za kogo uważają mnie ludzie?* (Mk

8, 27). Komentując ten tekst, kaznodzieja podkreślił, iż jest to pytanie fundamentalne. Przed nami zaś stoi zadanie ukazania właściwej na nie odpowiedzi.

O przewodniczenie kolejnej sesji został poproszony ks. prof. dr hab. Bogdan Cześn, zaś pierwszym tego dnia prelegentem był ks. prof. Enrico Dal Cavolo, który mówił na temat: *Homilia 50 Chryzostoma na Ewangelię Mateusza. «Przypadek» dysproporcji egzegezy*. W pierwszej kolejności zapoznał słuchaczy z postacią św. Jana Chryzostoma: zagraniczny gość przedstawił tego wybitnego Ojca Kościoła w dwóch aspektach: w kontekście historyczno-teologicznym epoki oraz w jego osobowości. Sama homilia 50, w której Chryzostom komentuje końcową perykopę 14 rozdziału Ewangelii wg św. Mateusza, ukazana została jako przypadek dysproporcji z powodu faktu, iż starożytny autor na podstawie jednego zaledwie wersu (Mt 14, 36) buduje obszerny wykład parenetyczny, który zajmuje praktycznie połowę homilii. W zamysle Prelegenta legło wykazanie przyczyn owej dysproporcji – doszukał się ich w osobowości świętego, który ubogich identyfikował z osobą Chrystusa Pana, i który wizję tę budował na głębi życia z Bogiem oraz miłości.

Drugi wykład został wygłoszony przez ks. dra hab. Waldemara Turka, pochodzącego z diecezji płockiej pracownika Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej. Autor wystąpienia przedstawił temat: *Św. Hilary z Poitiers: niektóre reguły egzegetyczne w „Komentarzu do Ewangelii św. Mateusza”*. Wspomniany w tytule komentarz, datowany na lata 353-356, został przedstawiony jako pierwsze dzieło św. Hilarego, jeden z najstarszych komentarzy łacińskich, oraz jeden z pierwszych komentarzy do całej księgi biblijnej. Prelegent mówił o problemie wpływu myśli Orygenesa na Hilarego, o jego alegoryzującym stylu, wreszcie o ewentualnej znajomości przez Hilarego tekstów Aleksandryjczyka, na pięćdziesiąt lat przed przełożeniem ich na łacinę przez Rufina z Akwilei. Św. Hilary został ukazany jako stosujący różnego rodzaju interpretację tekstu, zarówno dosłowną, jak i duchową czy typiczną, która stała się reprezentatywną dla tego autora; jawi się on jako znawca metod interpretacyjnych, próbujący także systematyzacji, równocześnie będącej na Zachodzie ciągle jeszcze nowością.

Kolejny z zagranicznych gości, pochodzący z Katowic pracownik Kongregacji d/s Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, ks. dr Arkadiusz Nocoń przedstawił temat: *Zagadnienie pokoju w „Komentarzu do Psalmów” św. Augustyna*. We wstępie swego referatu odwołał się do czterdziestolecia ogłoszenia encykliki Jana XXIII *Pacem in terris*, choć – jak podkreślił – nie ta rocznica była powodem do wybrania takiego tematu, a kontekst wojny w Iraku i udział w niej naszego kraju. Przenosząc słuchaczy w czasy św. Augustyna, prelegent wyszedł od jego opinii, iż „w tym życiu nie ma prawdziwego pokoju ani spokoju” i ukazał czas życia wielkiego Ojca Kościoła jako okres zawieruchy wojennej i konfliktów zarówno z barbarzyńcami najeżdżającymi imperium, jak i wojen domowych. Co ciekawe, kwestia ta wykazuje w twórczości Augustyna tendencje ewolucyjne i można spotkać różne opinie nie tylko w różnych tytułach jego pism, ale nawet w obrębie jednego dzieła, jak np. w *De civitate Dei*, gdzie to zagadnienie przejawia się we wstępie w inny sposób, niż w dalszych częściach dzieła. W samych *Objaśnieniach Psalmów* nie znajdujemy zbyt wiele materiału dotyczącego sprawy pokoju: bezpośrednio Biskup Hippony odnosi

się do tego tematu tylko jeden raz, omawiając Ps 17, gdy twierdzi: *nemo est qui non vult pacem*; podobnie jak Seneka powiada, że człowiek z natury jest ukierunkowany na pokój, choć na ziemi pokój nie jest ani prawdziwy, ani trwały, ani doskonały. Jeśli człowiek musi się wciąż borykać z trudami życia, jeśli ciągle jest zagrożony śmiercią, to jak można mówić o pokoju? Z drugiej strony chrześcijanin znajduje się w stanie ciągłej walki duchowej, grzechu i jego konsekwencji – np. walki z herezjami. Gdy do pokoju pojednania z innymi dodany jest pokój króla Izraela (Salomon to „Mąż pokoju” – figura Chrystusa), człowiek może wejść w sytuację pokoju nad pokojem (*pax super pacem*). W tym kontekście pokój jawi się czymś więcej, niż dobrem, bo to sam Chrystus jest pokojem. Miłować zatem pokój, to miłować Chrystusa, ale miłość ta może stać się doskonałą dopiero w wieczności. Mimo to, choć starożytny autor nie zajmuje się prawie zagadnieniem wojny między ludźmi, jednak zachęca do wojny ze złem, z herezją, do odpowiedzialności za pokój wewnętrzny i jedność Kościoła. Problemem dla Augustyna okazuje się nie ściąganie się Rzymian na barbarzyńcami, lecz dobra ze złem. Na koniec Prelegent raz jeszcze podkreśla odmienną ujęcia kwestii pokoju w *Enarrationes in Psalmos* i w *De civitate Dei*, zaznaczając jednak, że jest to już temat na inną okazję.

W dyskusji, która rozgorzała po tym wystąpieniu poruszono wiele tematów. M. Wojciechowski postawił pytanie o zasadność uważania wykładu alegorycznego za egzegezę. W odpowiedzi na to ks. W. Turek wskazał, że choć mówi się zwykle o klasycznym rozróżnieniu szkół aleksandryjskiej i antiocheńskiej, to jednak chodzi raczej o rozwój myśli i metody, która kształtowała się na przestrzeni ok. stu lat. Próba interpretacji tekstu biblijnego jest poszukiwaniem wiary, zatem różni autorzy, jak św. Hilary, św. Augustyn, czy św. Jan Chryzostom, choć trzymają się różnych metod, to jednak poszukują wiary, zmieniając po prostu koncepcję egzegezy, która jednak egzegezą wciąż pozostaje. Z kolei ks. B. Część zapytał ks. W. Turka o przynależność św. Hilarego do którejś ze szkół. W odpowiedzi uzyskał informację, że choć można tu mówić o wpływie stylu aleksandryjskiego, to jednak Hilary jest oryginalny w swej metodzie, która raczej okazuje się typologiczną, jeśli zaś chodzi o wpływ szkół, to trzeba w tym wypadku mówić raczej o komplementarności metod znanych przez starożytnego autora. M. Wojciechowski powtórnie podkreślił doniosłość rozróżnienia pomiędzy egzegezą a relekturą tekstu. Dołączyła się doń R. Bulas, która stwierdziła, że nie wolno lekceważyć podziału typów oglądu tekstu, szczególnie w przypadku Hilarego z Poitiers. Ks. L. Misiarczyk w dopowiedzi do powyższego zdania podkreślił, iż przykładowo metoda alegoryczna nie może być przyporządkowana jedynie szkole aleksandryjskiej, gdyż znana była wcześniej i stanowi raczej wspólne patrimonium. Odpowiadając R. Bulas, ks. W. Turek ukazał niejasności w sprawie dzieciństwa i młodości św. Hilarego, a także trudności w odpowiedzi o jego kontakty z dziełami Orygenesusa. Gdyby udało się dowiedzieć, że Hilary je znał, wówczas można by było przesunąć datę znajomości twórczości wielkiego Aleksandryjczyka na Zachodzie o pięćdziesiąt lat. Włączając się w temat, ks. A. Żurek zauważył, iż kwestia podobieństwa między Hilarym a Orygenesem wydaje się być raczej powierzchowna, z czym zgodził się ks. W. Turek, podkreślając, iż nie ulega wątpliwości, że komentarz do Mateusza pióra św. Hilarego powstał przed jego pobylem na Wschodzie.

W toku dalszej dyskusji ks. B. Częsz zwrócił się z pytaniem do ks. E. Dal Cavolo w kwestii ewentualnej zależności pomiędzy Chryzostosem a Hilarym. Odpowiedź udzielona przez zagranicznego gościa, dotyczyła wspomianej już różnicy między szkołami, której według niego nie można schematyzować, wobec czego lepszym wydaje się mówienie o konkretnych autorach, niż ściśle o szkołach; do tej opinii przychylił się także ks. J. Słomka. Do wątku pokoju u św. Augustyna i wystąpienia ks. A. Noconia, nawiązał również ks. N. Widok, wspominając o patriotyzmie autorów starożytnych, którzy przecież byli mieszkańcami imperium, co musiało także rzutować na ich refleksję, szczególnie w trudnym czasie częstych konfliktów zbrojnych. Dołączając się doń ks. A. Żurek wspomniał, że wojna była w starożytności właściwie zjawiskiem „normalnym”. Z kolei ks. A. Nocoń podkreślił, że mimo to każdy konflikt był swoistą tragedią, zaś św. Augustyn w wyniku działań wojennych musiał uciekać z Mediolanu, na jego również oczach po raz pierwszy złupiono Rzym, dlatego jest wielce zaskakującym, że mówi on tak mało o wojnie, przenosząc ją raczej w sferę duchową, inaczej, niż inni autorzy; stanowisko to zmienił dopiero po krytyce ze strony pogan, co widać w *De civitate Dei*.

Drugą część przedpołudniowej sesji poprowadził ks. prof. dr hab. Stanisław Longosz, zaś pierwszym jej tematem była prezentacja rozprawy habilitacyjnej dr hab. Ryszarda Bulas: *Symbolika pogańska na celtyckich krzyżach. Mity – symbole – obrazy* (Lublin 2002). Autorka, ze względu na rozbudowaną ikonografię biblijną, nazwała krzyże celtyckie „homiliami wykutymi w kamieniu”. Ze wspomnianych w dawnych czasach tysięcy krzyży o wysokości od dwóch do siedmiu metrów, zachowało się jedynie sto osiemdziesiąt. Mające tysiąc do tysiąca trzystu lat monumenty charakteryzują się wielką różnorodnością – nie ma bowiem nawet dwóch identycznych; brak też wyraźnego porządku – sceny biblijne przeplatają się z historycznymi. Krzyże te nie mają charakteru nagrobkowego, upamiętniają jednak jakieś wydarzenia lub osoby. Chodź podobne krzyże spotkać można we wszystkich częściach wysp brytyjskich, jednak najbogatszą tematykę biblijną znajdujemy na irlandzkich. Autorka ukazała historyczny rozwój krzyży – najpierw przeważały motywy polowania, potem Chrystusa na krzyżu lub zwieńczeniu, wreszcie (X-XII wiek) następuje zanikanie scen biblijnych, a pozostaje jedynie Chrystus, czasem także postać opata, umieszczona pod przedstawieniem Chrystusa. Dalej Autorka porównała obecne na krzyżach sceny biblijne z pogańskimi, ukazała symbolikę zwierząt, wspominała wpływy żydowskie i syryjskie, a nawet armeńskie, na kształtowanie się krzyży.

Drugim referatem w tej części posiedzenia było omówienie motywu *Księgi w sztuce chrześcijańskiej*, który przedstawiła prof. dr hab. Bożena Iwaszkiewicz-Wronikowska. Prelegentka przypomniała obecność motywu księgi już w czasach przedchrześcijańskich, zaznaczając też, że temat księgi w ikonografii chrześcijańskiej nie doczekał się dotąd żadnej monografii. Sięgając do historii odnajdujemy starożytne przedstawienia księgi jako zwoju w ikonografii greckiej z VI w. p.n.e. Księgę możemy też spotkać w motywie nauczania, jako atrybut pisarzy i intelektualistów, a także w sztuce sepulkralnej. Rozkwit tej tematyki następuje w III wieku, w którym to okresie pojawiają się także chrześcijańskie przedstawienia postaci ze

zwojem. Są to często wspólne z pogańskimi sposoby ukazania zainteresowań intelektualnych zmarłego. Różni je jednak fakt, że chrześcijanin był „człowiekiem księgi”, a prawdziwa filozofia zawarta dlań była w słowie Bożym – forma zatem pozostaje pogańska, lecz napełnia się nową treścią. Prelegentka przedstawiła kolejno przykłady ukazywania Chrystusa ze zwojem w różnych scenach. Od IV wieku zaczyna zanikać motyw zwoju, co łączy się z wprowadzeniem kodeksów. W V wieku motyw zwoju jest już rzadkością, natomiast kodeks (umieszczony na tronie) staje się niekiedy synonimem samego Chrystusa, podobnie, jak księga w wizerunkach pogańskich synonimem cesarza. Po zakończeniu tego wykładu ks. S. Longosz podziękował archeologom, którzy również należą do Sekcji Patrystycznej, za wkład w badania antyku chrześcijańskiego oraz pomoc, jaką niekiedy świadczą patrologom.

Z kolei ks. dr Krzysztof Bardski wystąpił z referatem pt. *Patrystyczna egzegeza alegoryczna – użycie czy nadużycie tekstu biblijnego?* Przyjmując za punkt wyjścia alegoryczny wykład przypowieści o dobrym Samarytaninie (Łk 10, 30n) w ujęciu Orygenes, zaadoptowany później także przez św. Grzegorza Wielkiego, Prelegent postawił m.in. zasadne pytanie o użycie alegorii w dzisiejszych czasach, po czym określił ją jako szansę także dla współczesnego odczytywania tekstu biblijnego. Zaraz jednak dodał, iż metoda ta domaga się gruntownego przepracowania, bo choć w starożytności posługiwano się rozlicznymi metodami egzegetycznymi, to w rzeczywistości starożytne próby rozumienia tekstu można sprowadzić do dwóch podstawowych sensów: literalnego i duchowego. Korzystając z odczytu alegorycznego trzeba mieć na uwadze trzy kategorie symboli: symbole istniejące wcześniej, rodzące się wraz z lekturą tekstu i powstające po przeczytaniu; koniecznym do uwzględnienia jest także zarówno *intentio auctoris*, jak i *intentio textus* czy *intentio lectoris*. Prelegent ukazał wartość metody alegorycznej, mającej na uwadze możliwość tworzenia syntezy z uwzględnieniem wymienionych intencji, szczególnie w obliczu niedoskonałości metody historyczno-krytycznej, która nie wyjaśnia wszystkiego. Podkreślił też oczywiście niebezpieczeństwa alegoryzacji, do których zaliczył: możliwość przyjęcia postawy gnostycyckiej – deprecjacji sensu dosłownego i nieadekwatności danych przykładów alegorycznych. W konkluzji, odpowiadając na pytanie postawione w tytule wykładu, Prelegent stwierdził, iż używanie alegorii jest cenne i uzasadnione, jeśli uwzględnia się także inne metody, jest zaś nadużyciem, jeśli czytający posługuje się nią wyłącznie.

Ostatni wykład przed południem pt. *Słuchacze homilii Orygenes i adresaci jego komentarzy biblijnych*, został wygłoszony przez prodziekana Wydziału Teologii Uniwersytetu Śląskiego, ks. prof. dra hab. Jana Słomkę. Prelegent ukazał na wstępie pewną prawidłowość, wedle której literatura łacińska posiada stosunkowo wcześniej teksty dotyczące bezpośrednio tematu sakramentów, natomiast brak takich tekstów na Wschodzie, choć i tu toczono głębokie dyskusje na ten temat. Z pism Orygenes warto w pierwszym rzędzie wymienić zestaw *Homilii do Księgi Kapłańskiej*, które mają na celu pouczenie i umocnienie w wierze: Orygenes zaznacza przy nich, że nie jest zadaniem tego tekstu tylko komentowanie Pisma św., lecz także budowanie Kościoła; mówi przy tym o zdolności do składania ofiary, która jest w człowieku elementem stanowiącym o jego kapłaństwie. Aleksandryczyk wspo-

mina tu także o ołtarzu serca ludzkiego i zachęca, by nie gasł na nim ogień. Rozróżnia jednak kapłaństwo urzędowe od kapłaństwa wiernych, zaznaczając, że kapłaństwo Starego Testamentu pochodzi od Mojżesza, nowe zaś od Chrystusa. Dalej Prelegent podkreślił nieobecność we wspomnianym dziele zagadnienia samej celebracji eucharystycznej, choć nie brak w nim tematu eucharystycznej ofiary, o której wzmiankuje odwołując się do *Komentarza do Ewangelii Jana*, gdzie rozróżnia pomiędzy mówieniem o chlebie i kielichu ludziom prostym i ludziom doskonałym, wspominając na koniec, że nauczanie to kierowane jest także do ludzi wtajemniczonych.

Sesję tę zakończyła dyskusja, podczas której powrócono do problemu sensów tekstu biblijnego, których wielości, jak zaznaczył ks. A. Santorski, nie wolno odrzucać. Zgadając się z tym zdaniem ks. K. Bardski przypomniał o rozróżnieniu istniejącym pomiędzy typologią a alegorią. Dalej ks. L. Misiarczyk skierował do B. Iwaszkiewicz-Wronikowskiej pytanie o dokładniejszą datę pojawienia się kodeksów w ikonografii. W odpowiedzi zapytana poinformowała, iż za czas taki należy uznać przełom IV/V wieku. W średniowieczu bowiem spotkamy obydwie formy, choć zwój będzie raczej zarezerwowany dla przedstawień postaci starotestamentalnych (np. proroków), a kodeks dla nowotestamentalnych (Chrystus). Z kolei ks. S. Longosz pytał R. Bulas o to, w jaki sposób Teodor z Mopsuestii stał się znany aż w Irlandii. Prawdopodobnie – odpowiedziała zapytana – poprzez „kanały pelagiańskie” jego znajomość przeszła z Afryki przez Hiszpanię, gdyż pelagianie mieli kontakt z ludźmi z Wysp Brytyjskich. Potem ks. B. Częsz odniósł się do krzyży celtyckich i wzorów armeńskich. Armenia bowiem, z przyczyn politycznych, by nie przyjmować wzorców bizantyjskich, przejęła wzory syryjskie: chociaż nie widać tu formalnych związków z Armenią, to z pewnością można mówić o duchowych.

Ostatniej sesji sympozjum przewodniczył ks. dr hab. Antoni Żurek, wypełniły ją zaś prezentacje kilku tematów prac habilitacyjnych i doktorskich z zakresu starożytności chrześcijańskiej. Najpierw ks. dr hab. Bogdan Czyżewski (UAM, Poznań) zaprezentował temat swej habilitacji *Księgi Pisma świętego w ujęciu isagogi Juniliusza Afrykańczyka*. Rozprawa wydana w 2003 r. przez UAM i przedstawiona na KUL-u, odnosi się do mało znanego dzieła, odkrytego dopiero w XIX wieku: pochodzący z Afryki i żyjący w VI wieku autor isagogi pełnił urząd „quaestor sacri palatii” na dworze cesarskim. Habilitant podzielił swoją rozprawę na dwie części, w których opisał aspekt formalny i doktrynalny ksiąg Pisma św. w ujęciu Afrykańczyka. W pierwszej części ukazał gatunki ksiąg biblijnych, dalej kanon Juniliusza, historię kształtowania się kanonu i jego zależność od kanonu św. Augustyna, w drugiej zaś ukazał Juniliuszowe elementy nauki o Bogu, jego kreatologię i sposoby realizowania Bożego planu zbawienia.

Następnie ks. dr hab. Norbert Widok (UO, Opole) przedstawił swoją dysertację wydaną przez Uniwersytet Opolski w 2001 r., a w 2002 r. obronioną na kolokwium habilitacyjnym w Opolu pt. *Physis w pismach Grzegorza z Nazjanzu. Studium z teologii patrystycznej*. Rozprawa bazująca na problematyce filozoficznej ma na celu przełamanie impasu w badaniach tego bardzo ważnego dla teologii chrześcijańskiej terminu, który nie doczekał się dotąd całościowego opracowania. Autor, po-



ślugując się metodą leksykalną H. Patzera, przebadal i opracował prawie pięćset miejsc odnoszących się do wymienionego terminu, który nie ma odpowiednika hebrajskiego, w Nowym Testamencie występuje czternaście, a u Ojców Apostolskich zaledwie dwa razy. Autor podzielił dzieło na sześć rozdziałów: w pierwszym ukazał charakterystykę i występowanie słowa *physis* przed Grzegorzem, zarówno w literaturze przedchrześcijańskiej, jak w księgach biblijnych oraz u autorów chrześcijańskich wcześniejszych od Grzegorza. Dalej, przyjmując za klucz starożytny schemat pojmowania świata, ukazał odniesienia badanego terminu do kosmosu i materii, do człowieka, do Trójcy Świętej, oraz do Chrystusa i aniołów.

W dalszej kolejności dr Bernard Czerwiński przedstawił napisaną pod kierunkiem ks. prof. dra hab. S. Urbańskiego rozprawę doktorską z duchowości patrystycznej pt. *Droga do doskonałości chrześcijańskiej na podstawie pism św. Cypriana, biskupa Kartaginy*. Wspomniana w tytule droga wiedzy według Cypriana przez dziewictwo, męczeństwo i modlitwę, przy czym ta ostatnia stanowi swoisty zwrotnik. Dziewictwo rozumiane jest przez Kartagińczyka w sensie przedmonastycznym, jako ukazanie stanu po zmartwychwstaniu. Męczeństwo istnieje dlań również w formie bezkrwawej, kto się bowiem modli i stara się żyć dobrze, jest męczennikiem. Na końcu autor dysertacji ukazał Cypriana jako twórcę doktryny „lectio divina”, w znaczeniu „przetrawiania” małych fragmentów i uczenia się ich na pamięć. Modlitwa jawi się u niego również jako naśladowanie Chrystusa: rano odnosi się do zmartwychwstania, w południe do zesłania Ducha Świętego a wieczorem do śmierci i oczekiwania na zmartwychwstanie.

Przerywnikiem w prezentowaniu prac naukowych okazała się krótka dyskusja na temat przedstawionych prac, podczas której najpierw ks. B. Czesz postawił problem Cyprianowej analogii pomiędzy Hiobem a Chrystusem oraz prześladowań chrześcijan. Z kolei ks. J. Słomka zapytał, czy *physis* u św. Grzegorza składa się z *ousia* i *hypostasis*. Z odpowiedzi ks. N. Widoka wynikało, iż para terminów *ousia* / *hypostasis* pochodzi od św. Bazylego, natomiast u św. Grzegorza spotykamy parę *physis* / *idiotetes* (istota / właściwości), przy czym do teologii weszła para terminów pochodząca od Bazylego, który był wówczas wielkim autorytetem. Na koniec M. Wojciechowski postulował potrzebę uproszczenia tytułów wielu prac, które wydają się być przeładowane trudnymi terminami, jak np. *physis* czy *isagogia*. Ks. B. Czyżewski odpowiedział na to, że także trudne terminy mają swoje dobre strony, gdyż mogą zainteresować, zainspirować, lub nawet przyciągnąć swoją tajemniczością.

Następną pracą doktorską, którą zebrani mieli możliwość poznać, była rozprawa dr Elżbiety Kotkowskiej pt. *Perspektywa historiozbawcza człowieka i kosmosu wg św. Grzegorza z Nyssy*; pracę tę, napisaną pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Bogdana Czesza, wydano drukiem [*Pomyśleć świat jako całość według św. Grzegorza z Nyssy*, Poznań 2003]. Autorka w czterech rozdziałach swej pracy przedstawia kolejno Grzegorzową wizję stanu człowieka między stworzeniem a upadkiem, wymiar paschalny człowieka i kosmosu, śmierć, sąd Boży i trwanie duszy jako stan oczekiwania na wypełnienie paschy człowieka i kosmosu, wreszcie obraz zmartwychwstania, odnowy i przeobstwienia, jako celu ostatecznego.

Potem ks. dr Michał Kieling z Kalisza przedstawił swoją dysertację doktorską napisaną w latach 1993-2001 we Frankfurcie nad Menem, pt. *Teologia świata w komentarzu Alkuina do księgi Koheleta, czyli Eklezjastesa*; także ta praca została wydana drukiem [*Terrena non amare sed coelestia. Theologie der Welt in Alkuinus Commentaria super Ecclesiasten*, Frankfurt am Main 2002]. Przedmiotem pracy był komentarz Alkuina (804) do Eklezjastesa. Autor ukazał w niej przełomowe znaczenie pracy karolińskiego teologa, przed którym powstało jedynie sześć komentarzy do *Księgi Eklezjastesa*, potem zaś doczekał się on ok. czterdziestu naśladowców. Zagadnienie umiłowania nieba i odwrócenia się od spraw ziemskich w dziełku Alkuina doktorant ujął w trzech rozdziałach, przedstawiając kolejno schyłek jego życia, sposoby interpretacji tekstu biblijnego (*per litteram* i *per intelligentiam Scripturae*) oraz wpływ św. Hieronima, którego naśladował i którego teksty skompilował w swoim komentarzu, analizę składającego się z dwudziestu czterech akapitów rękopisu, wreszcie teologię uczonego mnicha, w której dominują aspekty przemijalności, potrzeba dążenia do nieba i zachęta do nawrócenia.

Wreszcie pochodzący z Białegostoku ks. dr Jerzy Lachowicz zaprezentował swoją rozprawę pt. *Kobieta w życiu i myśli św. Grzegorza Wielkiego (540-604)*. Praca ta, napisana pod kierunkiem ks. prof. Domingo Ramos – Lisson'a w Pampeunie [tyt. oryg. *La mujer en la vida y en el pensamiento de san Gregorio Magno (540-604)*], zawiera w sobie dwie części, odnoszące się do teorii i praktyki relacji św. Grzegorza do kobiet. W pierwszej Autor przedstawił wizję kobiety w jego homiliach i komentarzach biblijnych oraz w przykładach hagiograficznych i legendarnych, w drugiej zaś ukazał obraz kobiety współczesnej Grzegorzowi, który wyłania się z jego dzieł, szczególnie z bogatej korespondencji, oraz różne drogi życia ówczesnej kobiety (mniszki, żony, wdowy) i problem relacji między przedstawicielami stanu duchownego a kobietami.

Podczas krótkiej dyskusji nad przedstawionymi pracami ks. A. Żurek zwrócił się do E. Kotkowskiej i ks. J. Lachowicza, pytając czy ujęcia tematów ich dysertacji nie grożą zbytnim uogólnieniem zagadnień. W obu jednak przypadkach okazało się, że autorzy gruntownie przepracowali wszystkie teksty źródłowe i takie niebezpieczeństwo nie istnieje. Drugim i ostatnim głosem dyskusji była odpowiedź ks. M. Kielinga na pytanie o znaczenie Alkuina dla Niemiec, w której pytany wskazał na znaczenie uczonego mnicha nie tylko dla tego kraju, ale i dla całej Europy, jako że był on ważnym myślicielem doby karolińskiej, a zatem czasu tworzenia się zrębów nowego porządku.

Powyższe wystąpienia zakończyły sympozjum. Zabrakło na nim zapowiedzianych wystąpień ks. prof. M. Starowieyskiego oraz ks. dra L. Matei, lecz i tak spotkanie okazało się bardzo interesujące i dynamiczne. Pozytywne odczucia z pewnością wzmocnił także fakt, że spotkanie to odbywało się przy pięknej pogodzie i w malowniczej okolicy, zaś uczestnicy zostali zwolnieni z kosztów pobytu dzięki staraniom gospodarza, ks. prof. W. Myszora, któremu tu, raz jeszcze, należą się serdeczne podziękowania.